

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 29 kwietnia 2013 r. M. K. (1) wniósł o zasądzenie od K. M. kwoty 209,10 zł wraz z odsetkami ustawowymi od tej kwoty od dnia 23 grudnia 2012 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód wskazał, że świadczy usługę polegającą na pośrednictwie w zawieraniu umowy przewozu z podmiotem zajmującym się przewozem, przewoźnik wykonał umowę i sprawdził przesyłki z których jedna okazała się dłużycowa a druga nie standardowa. Z tego tytułu powód nałożył na pozwanego opłatę za błędnie zadeklarowane dane przesyłki (pozew k. 2-18).

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany K. M. zaskarżył nakaz zapłaty w całości i wniósł o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu. Zażądał także nakazania powodowi skorygowania faktur.

W uzasadnieniu sprzeciwu pozwany zaprzeczył, że przesyłki odbiegały od zadeklarowanych wymiarów na tyle, aby powód mógł naliczyć za nie dodatkowe opłaty, ponadto podniósł, że opłaty te są niezgodne z umową, gdyż zweryfikowanie przez przewoźnika poprawności zadeklarowanych przez nadawcę wymiarów, wagi i sposobu pakowania odbyło się bez obecności nadawcy. Wskazał także, że na fakturze znajdują się pozycje, których nie ma w cenniku. Według pozwanego przedstawione protokoły nie są wystarczającymi dowodami a powód nie odpowiedział na jego reklamacje. Pozwany wskazał, że wysłał paczki o jednakowych wymiarach (sprzeciw od nakazu zapłaty k. 25-36).

Ustosunkowując się do sprzeciwu powód podtrzymał powództwo w całości, stwierdzając, iż działalność serwisu powoda opiera się na regulaminie i cenniku, które pozwany zaakceptował nadając paczkę, a wskazanie wymiarów i wagi nadawanego towaru wpływa na wysokość opłaty przewozowej pobieranej przez przewoźnika. Zdaniem powoda pozwany miał obowiązek zmierzyć, zważyć i poprawnie zapakować paczkę a zatajenie faktu nadania przesyłki niestandardowej lub dłużycowej wiąże się z naliczeniem dodatkowych opłat. (k. 51-121).

W kolejnym piśmie pozwany stwierdził, że powód był stroną umowy przewozowej (k. 131-137).

Żądanie pozwanego nakazania skorygowania faktur zostało uznane za powództwo wzajemne i z uwagi na niezuzupełnienie jego braków formalnych zostało zwrócone (k. 145).

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

K. M. zawarł z M. K. (2) umowę przewozu towarów na podstawie której M. K. (2) zobowiązał się do posłużenia się przy przewozie podwykonawcą (...) sp.z o.o. w K. i przewożenia w ten sposób towarów K. M. (dowód: zeznania pozwanego k. 142, 143).

K. M. zlecał przewóz sztucznych choinek, zazwyczaj paczki miały długość 90 cm (dowód: zeznania pozwanego k. 143).

Wysłał też dwie przesyłki, w których były choinki światłowodowe, które zostały doręczone ale jedna z nich została uznana przez dalszego przewoźnika za przesyłkę dłużycową druga za nie standardową. Waga tych przesyłek była taka sama jak deklarowana (dowód: zeznania pozwanego k. 143, wydruki k. 12, 13).

Nie były to przesyłki dłużycowe ani niestandardowe (brak dowodów).

Zgodnie z cennikiem stosowanym przez M. K. (2) dopłata do przesyłki niestandardowej wynosiła 30 zł netto a do dłużycowej 100 zł netto, za weryfikację wagi pobierana była opłata 20 zł netto, za weryfikację wymiarów nie było opłaty (dowód: odpis cennika k. 14).

K. M. nie zgadzał się z taką kwalifikacją przesyłek i złożył M. K. (1) reklamację (dowód: korespondencja mailowa k. 29, 31 v). M. K. (1) nie złożył z kolei reklamacji w (...) sp. z o.o. w K., stwierdzając, iż to K. M. powinien złożyć reklamację (dowód: korespondencja mailowa k. 31 v, 30 v). (...) sp.z o.o. w K. odmówił przyjęcia reklamacji od K. M. wskazując, iż reklamację powinien złożyć M. K. (1), który takich dokumentów reklamacyjnych nie przesłał (dowód: korespondencja mailowa k. 119,120).

W dniu 19 grudnia 2012 r. M. K. (1) wystawił na rzecz K. M. fakturę VAT na łączną kwotę 209,10 zł tytułem dopłaty za przesyłkę niestandardową, dopłaty za przesyłkę dłużycową oraz opłaty za weryfikację paczki z terminem płatności 22 grudnia 2012 r. (dowód: odpis faktury VAT k. 11).

Kwota ta nie została przez K. M. zapłacona (okoliczność nie sporna).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wskazanych wyżej odpisów dokumentów i wydruków oraz zeznań pozwanego K. M. (k. 142 – 144).

Fakt, że określone dokumenty i wydruki zostały sporządzone przez dany podmiot nie było kwestionowane. Ich wartość dowodowa zostanie omówiona w dalszej części uzasadnienia.

Sąd dał wiarę zeznaniom pozwanego K. M. (k. 142-144) w całości, gdyż także są spójne logiczne i znajdują potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym w szczególności nie ma innych dowodów, które przeczyłyby zeznaniom pozwanego.

Z uwagi na niestawiennictwo prawidłowo powiadomionego powoda sąd ograniczył dowód z przesłuchania stron jedynie do przesłuchania pozwanego.

Sąd oddalił na podstawie art. 217 § 3 kpc i 227 kpc wnioski o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka R. K. na okoliczność nieudzielenia odpowiedzi na reklamacje pozwanego jako zbędny, gdyż wynika to z przedstawionej korespondencji mailowej a poza tym nieudzielenie odpowiedzi nie jest w tym wypadku okolicznością istotną (k. 128).

Ponadto sąd oddalił na podstawie art. 227 kpc wnioski o dopuszczenie dowodu z oględzin choinki takiej samej jakiej miałyby być wysyłane, gdyż nie była to choinka przesłana w sporne przesyłce zatem jej wygląd nie ma znaczenia dla sprawy (k. 128).

Sąd Rejonowy zważył co następuje:

Podstawa roszczenia była sporna, według pozwanego strony łączyła umowa przewozu a powód twierdził, że świadczył usługę pośrednictwa w zawieraniu umowy z przewoźnikiem. Takie stanowisko powoda jest wysoce zastanawiające, gdyż jeżeli ktoś działa jako pośrednik oznacza, że spełnia rolę agenta. Jeżeli zatem umowa byłaby zawarta pomiędzy pozwanym a osobą trzecią - przewoźnikiem to powód nie miałby legitymacji czynnej do występowania z powództwem. Sąd jest zobowiązany do ustalenia z urzędu podstawy prawnej powództwa (w ramach podstawy faktycznej podanej przez stronę) nie mógł zatem poprzestać na twierdzeniach powoda.

W ocenie Sądu łączącą strony umowę należy zakwalifikować jako umowę przewozu, w której istotnym elementem było to, że na życzenie pozwanego powód miał się posłużyć określonym podwykonawcą. Umowa ta mogłaby być ewentualnie zakwalifikowana jako umowa spedycji, nie miałoby to żadnego wpływu na rozstrzygnięcie sprawy.

Nie zrozumiałe jest dlaczego powód broni się przed kwalifikacją umowy jako umowy przewozu bowiem dopiero przyjęcie takiej kwalifikacji (a także w przypadku umowy spedycji) daje powodowi legitymację czynną do występowania w niniejszym procesie. Trudno też uznać jakie to miałyby nieść negatywne skutki dla powoda.

Istotą niniejszej sprawy jest bowiem co innego.

Przewoźnik zgodnie z art. 48 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. prawo przewozowe (Dz. U. z 2000 r. Nr 50 poz. 601 j.t. ze zm.) zwanego dalej prawem przewozowym ma prawo sprawdzić czy przesyłka odpowiada oświadczeniom nadawcy zawartym w liście przewozowym oraz czy zachowane zostały przepisy dotyczące rzeczy dopuszczonych do przewozu na warunkach szczególnych. Sprawdzenia dokonuje się w obecności nadawcy, a jeżeli wezwanie go nie jest możliwe albo gdy nie zgłosi się w wyznaczonym terminie, przewoźnik dokonuje sprawdzenia w obecności osób zaproszonych przez siebie do tej czynności. Wynik sprawdzenia zamieszcza się w liście przewozowym albo dołączonym do niego protokole. W razie stwierdzenia niezgodności oświadczeń zawartych w liście przewozowym ze stanem rzeczywistym przesyłki, koszty sprawdzenia obciążają przesyłkę.

Takie same zapisy znajdują się regulaminie świadczenia usług podwykonawcy - przewoźnika (...) - § 6 ust. 4 k. 60 i głównego przewoźnika - powoda pkt 21 k. 60. W regulaminie świadczenia usług przez powoda nie ma co prawda mowy o sprawdzeniu w obecności osób towarzyszących ale według powoda sprawdzenie odbyło się w obecności takich osób. Warto jednak wskazać, iż przepisy prawa przewozowego są bezwzględnie obowiązujące i nie można umownie zmieniać ich treści, zatem wiążące są zapisy ustawy.

Przepisy ustawy przyznają przewoźnikowi prawo sprawdzenia przesyłki jednakże nie zwalniają go z obowiązku udowodnienia wyniku sprawdzenia. Warto przypomnieć, iż przyznają one nadawcy prawo reklamacji. Nie można uznać, iż nadawca nie miałby prawa bronić się przed takimi zarzutami.

Na potwierdzenie swoich racji powód przedstawił dwa protokoły dotyczące spornych przesyłek (k.12, 13). Pozwany podważa ich wiarygodność i należy przyznać mu rację. Przede wszystkim protokoły nie są przez nikogo podpisane - zatem nie są nawet dokumentem w rozumieniu przepisów kpc. Poza tym skoro dokonano weryfikacji podanych wymiarów przez nadawcę, poprzez jak można rozumieć zmierzenie przesyłki i zważenie jej (trudno uznać, że bez dokładnego zmierzenia miałyby się odbyć weryfikacja). Tymczasem o ile w wydrukach nazwanych protokołami zapisano wagę rzeczywistą i deklarowaną (i jak wynika z nich są one zgodne) to nie zapisano w ogóle wymiarów (nie mówiąc już o tym, że nie ma w ogóle miejsca na wymiary deklarowane tak aby np. można było porównać). Zaznaczono jedynie pole dłużycy i pole niestandard. Jest to nie wystarczające do udowodnienia, że istotnie jest to przesyłka dłużycowa i nie standardowa. Przecież przesyłka dłużycowa i nie standardowa mają określoną definicję to znaczy muszą spełniać pewne warunki aby zostać tak zakwalifikowane.

W przedstawionych regulaminach (ani głównego przewoźnika ani podwykonawcy) nie ma definicji takich przesyłek. Powód twierdzi, że przesyłka niestandardowa to przesyłka, której długość to 180 cm a suma wszystkich długości to 260 cm. Natomiast przesyłka dłużycowa to przesyłka, której długość przekracza 180 cm przy wadze do 100 kg lub 200 cm przy wadze do 200 kg (k.53). Zatem nawet jeżeli przyjąć że tak jest, to z przedstawionych dowodów powinno wynikać, że spełnione zostały takie warunki. Tymczasem w ocenie Sądu nie podpisane wydruki, w których jedynie zaznaczono pola dłużycy i standard mają walor dowodowy równy. Pozwany nie przyznał tej okoliczności.

Z zeznań jego wynika, że przysyłał paczki standardowe, zazwyczaj długości 90 cm (k. 143).

Powód nie przedstawił żadnych innych dowodów na poparcie swoich twierdzeń. Nie zgłosił dowodu z zeznań świadków (choć niewątpliwie trudno uznać, iż świadkowie byliby w stanie pamiętać dokładne okoliczności zdarzenia), nie stawił się wezwany do osobistego stawiennictwa w celu przesłuchania w charakterze strony. Warto wskazać, iż w korespondencji przed procesem powód posługiwał się pewnymi danymi np. wskazując iż pozwany wysłał paczkę o długości 160 cm a nie 140 cm (k. 31). Czyli według warunków przedstawionych przez powoda nie byłaby to ani przesyłka dłużycowa ani niestandardowa. Tym bardziej nie wiarygodne jest przedstawienie wydruków, w których nie jest podane jakie konkretne wymiary miały sporne przesyłki.

Bardzo istotne jest to, że już przed procesem pozwany kwestionował to, że przesłał przesyłki nie standardowe i dłużycowe i składał reklamacje do powoda. Skoro rozmiar przesyłek zakwestionował dalszy przewoźnik to należała staranność prowadzenia działalności gospodarczej przez powoda i zasady lojalności, które w ocenie Sądu powinny obowiązywać w stosunkach gospodarczych wymagały, aby zwrócić się z taką reklamacją do dalszego przewoźnika i

mógł to uczynić jedynie powód, gdyż to jego łączyła umowa z dalszym przewoźnikiem a nie pozwanego. Tymczasem jak wynika z przedstawionej korespondencji powód nie chciał tego uczynić.

Nie sposób uznać, iż prawo przewoźnika do sprawdzenia wymiarów przesyłki realizuje się tak, że nadawca w żaden sposób nie ma możliwości obrony swojego stanowiska i wystarczy, że przewoźnik praktycznie oświadczy, że wymiary były nie zgodne aby uznać, iż udowodnił swoje racje. Nie wezwano pozwanego do sprawdzenia przesyłki, żeby mógł się o tym naocznie przekonać, ale co najistotniejsze i co było już poruszane nie wpisano konkretnych wymiarów.

Dlatego też sąd uznał powództwo za nieudowodnione.

Samo to, że powód jak twierdzi zapłacił te kwoty na rzecz dalszego przewoźnika nie oznacza, że automatycznie przysługuje mu roszczenie zwrotne do pozwanego. Musi je udowodnić. To, że on nie kwestionował przedstawionych protokołów nie oznacza, że także nadawca musi je uznać. Należy jeszcze stwierdzić, iż jest to tylko twierdzenie powoda, że zapłacił on takie opłaty na rzecz dalszego przewoźnika. Przedstawiono jedynie zbiorczą fakturę (k. 75), w której nie ma wyszczególnionych pozycji. Ale jak już wskazano, jeżeli powód zapłacił takie opłaty to zrobił to na własne ryzyko.

Warto jeszcze wskazać, co podnosi pozwany, że w cenniku przedstawionym przez powoda nie ma pozycji weryfikacja wymiarów a jedynie weryfikacja wagi i niewątpliwie taką opłatę można nałożyć tylko wtedy kiedy sprawdzona waga okaże się inna niż deklarowana a w tym wypadku tak nie było. Inaczej w każdym przypadku można byłoby sprawdzić wagę przesyłki i pobrać dodatkową opłatę a trudno uznać taką wykładnię zapisów za racjonalną.

A zatem uznając powództwo za nieudowodnione w braku podstaw do zastosowania przepisu art. 48 prawa przewozowego, sąd oddalił je w całości.

Pozwany nie poniósł żadnych kosztów związanych z uczestnictwem w procesie w rozumieniu art. 98 kpc dlatego też nie było podstaw do orzekania o ich zasądzeniu na jego rzecz.

Biorąc powyższe pod uwagę sąd orzekł jak w sentencji.

Zarządzenie:

(...)